

Przemiany wartości w zmieniającym się społeczeństwie

ABSTRAKT [Abstract] Mirosław J. Szymański, *Przemiany wartości w zmieniającym się społeczeństwie* [Values transformations in a changing society]. Debata Edukacyjna nr 5, 2012, pp. 5–14, ISSN 1895-2763

W prezentowanym artykule autor podjął rozważania dotyczące roli wartości w zmieniającym się społeczeństwie. W społeczeństwie tradycyjnym wartości były stałym układem odniesienia. Mogły w oczywisty sposób wyznaczać prawidłowości życia ludzi. W naszych czasach mamy jednak do czynienia z gwałtowną zmianą społeczną. W Polsce jej głównymi składnikami są: postęp naukowo-techniczny, globalizacja, integracja europejska, wprowadzenie gospodarki rynkowej. W tych warunkach następuje zmiana hierarchii wartości. Jedne z nich słabną, inne zyskują na znaczeniu. Do wartości, które uzyskują coraz wyższą rangę, należą: wolność, podmiotowość, indywidualizm i przedsiębiorczość. Wartościami zagrożonymi są wartości obywatelskie, kulturalne i rodzinne. Są to wartości o dużym znaczeniu dla istoty człowieczeństwa. Potrzebne są więc celowe działania polityki społecznej i oświatowej zmierzające do umocnienia wymienionych wartości w świadomości aksjologicznej społeczeństwa.

Słowa kluczowe: wartości, przemiany społeczne

The author discusses the role of values in a changing society. In a traditional society values used to be a solid frame of reference. They could clearly determine the regularities of human life. Nowadays, however, we are dealing with a rapid and violent social change. In Poland, to its major factors belong scientific and technological progress, globalisation, European integration, introduction of market economy. Among the values receiving higher and higher rank are freedom, subjectivity, individualism and resourcefulness whereas civic, cultural and family values are all endangered. The latter are crucial to the essence of humanity. Therefore, purposeful social and educational policy actions aiming at strengthening the aforementioned (civic, cultural and family) values are indispensable to the axiological identity of the society.

Key words: values, social transformation, freedom, subjectivity, individualism, resourcefulness

Duchowość – specyficzna cecha człowieka

Świat człowieka różni się od świata wszelkich innych istot żyjących na naszym globie istnieniem rozbudowanej sfery duchowej. Daje to istocie ludzkiej przewagę w całym biologicznym świecie, gdyż tylko ona nie może być diagnozowana i interpretowana wyłącznie w sposób fizykalno-biologiczny. Myśl człowieka, jego emocjonalność i inne procesy psychiczne pozwalają mu na wykraczanie poza cechy czysto organiczne. Dzięki nim jednostka wzbogaca samą siebie, może też w sferze duchowej kontaktować się z innymi. Tworzyć może dzieła literackie, utwory muzyczne, obrazy i rzeźby, które oddzia-

łują na ludzi w sposób ponadczasowy i nieograniczony do jakiejś określonej przestrzeni. Wymiana myśli, odczuć i przeżyć pozwala człowiekowi aktywizować się w różnych dziedzinach, stąd postrzegany jest jako *homo euriditus*, *homo labor*, *homo faber*, *homo ludens* i w innych postaciach. Staje się wytwórcą, wzbogacając zastany świat przyrody własnymi dziełami, którymi są domy i obiekty sakralne, fabryki, obiekty sportowe, instytucje kultury, drogi i mosty, lotniska i linie kolejowe, przeróżne pojazdy i urządzenia gospodarstwa domowego, a także wiele innych produktów służących różnym celom. Korzysta z dorobku poprzednich pokoleń, wchodzi w coraz bardziej rozwinięty świat ludzkiej kultury materialnej i niematerialnej, w jakieś mierze wzbogaca jego zdobycze. Tworzony w ten sposób świat człowieka zmienia oblicze świata jako całości. Zakres interwencji ludzkiej w kształt całej rzeczywistości staje się tak duży, że może w sumie wciąż powiększać sferę szczęścia i dobrobytu, ale przy błędach i złych intencjach prowadzić wręcz do globalnej zagłady.

Duchowość człowieka kojarzona jest często z transcendencją, wiarą religijną, ale nie musi zawierać tego składnika. Bez wątpienia centralne miejsce zajmują w niej wartości, które wyrażają to, co ludzie traktują jako cenne, godne pożądania. Dla ludzi wierzących i praktykujących na czele hierarchii wartości – jak chciał Max Scheler – są lub mogą być wartości religijne. Taki układ wartości charakteryzował społeczeństwa tradycyjne i zachowawcze, w których religijność dominowała nad innymi sferami życia. W społeczeństwach współczesnych na czele dążeń ludzkich stoją różne wartości. Wiąże się to z różnicowaniem się form życia społecznego, znacznym wzrostem jego złożoności, skutkami modernizacji i pojawiających się coraz częściej różnych form i przejawów ponowoczesności. Ogromną rolę, podobnie jak i w innych kwestiach, odgrywa zmiana społeczna, której zasięg i tempo nie mają odpowiedników w jakimkolwiek wcześniejszym okresie rozwoju ludzkości.

Zmiana społeczna i jej rola w redefiniowaniu jednostek i grup społecznych

Zmiana według definicji słownikowej to: „fakt, że ktoś staje się innym, coś staje się inne niż dotychczas” (Szymczak red. 1981, s. 1038). Może też być pojmowana jako zastąpienie czegoś czymś; zamienianie, wymiana czegoś na coś (tamże, s. 1039).

Pojęcie zmiany zawiera zatem wyłącznie informację o przekształceniu, ubytku czy utracie pewnego bytu i zaistnieniu nowego. Nie przesądza o tym, czy jest to dobre, czy złe, na ile oznacza stratę lub odwrotnie – pozyskanie wartości, w jakim stopniu owe przeistoczenie jest akceptowane, na ile zaś spotyka się z oporem lub zdecydowanym protestem. Nie można więc z góry pozytywnie lub negatywnie ustosunkowywać się do zmiany, jeśli nie wiemy, na czym polega i jakie są jej efekty.

Zmiana społeczna jest jednym z rodzajów zmiany. Zdaniem Piotra Sztompki oznacza ona „różnicę między stanem systemu społecznego (grupy, organizacji) w jednym momencie czasu i stanem tego systemu w innym momencie czasu” (Sztompka 2002, s. 437). Anthony Giddens także uznaje istotność modyfikacji systemu w czasie, wagę przekształceń systemowych i instytucjonalnych. Jest oczywiste, że tego typu zmiany muszą wpływać na ludzi, a także odwrotnie – zmieniający się ludzie w sposób radykalny

lub ewolucyjny zmieniają swe instytucje, a także całe systemy społeczne, tak jak to miało miejsce w Polsce i w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej w końcu XX wieku.

Aby ustalić, czy zaszła znacząca zmiana, trzeba wykazać przekształcenia *zasadniczej struktury* przedmiotu w czasie. W przypadku społeczeństw ludzkich stwierdzenie, w jakim stopniu i pod jakimi względami system ulega zmianie, polega na wykazaniu stopnia modyfikacji dokonujących się w danym okresie w obrębie jego *podstawowych instytucji*. Stwierdzenie zmiany zawsze wiąże się ze wskazaniem elementów stałych, względem których można mierzyć stopień modyfikacji (Giddens 2002, s. 65).

Piotr Sztompka wyróżnia główne dziedziny zmiany społecznej. Są to – według niego – zmiana składu systemu, zmiana jego struktury, zmiana funkcji pełnionych przez poszczególne składniki społeczeństwa, zmiana granicy systemu, oraz zmiana w otoczeniu systemu (Sztompka 2002, s. 437–438). Tak pojmowana zmiana może obejmować obiektywnie istniejące warunki życia społeczeństw, funkcjonowanie istniejących w nich instytucji (ośrodki władzy, zakłady pracy, szkoły i inne instytucje edukacyjne, kościoły, instytucje kultury, wojsko, placówki służby zdrowia itp.), a także sferę świadomości ludzi, ich pojmowanie sensu życia, myślenie, poczucie tożsamości, emocjonalność i – co jest oczywiste – system i hierarchię wartości.

Zmiana społeczna a wartości

Kiedy jest mowa o wartościach, wiele osób, zwłaszcza o nastawieniu konserwatywnym, jest skłonna traktować je jako stały układ odniesienia. W dawnych typach społeczeństw tak rozumiane wartości pełniły rolę trwale istniejących drogowskazów, których wskazania nie zmieniały się i nie traciły aktualności mimo upływu lat i stuleci, były zatem niewrażliwe na zmiany pokoleniowe i dobrze charakteryzowały określone społeczności, np. ludność starożytnych Aten i nieodległej Sparty, przedstawiciele różnych kast w Indiach, katolików kierujących się zapisami zawartymi w dekalogu, polską szlachtę znakomicie ukazaną przez Trzech Wieszców, a także w komediach Aleksandra Fredry, brytyjskie kobiety epoki wiktoriańskiej oraz mieszczan z czasów *Moralności pani Dulskiej*. Trwałość wartości charakteryzujących poszczególne społeczności zdawała się sugerować, że mogą zmieniać się tylko ludzie w zależności od tego, w jakim stopniu internalizują wartości swojej grupy społecznej, wartości są zaś trwałymi filarami, które pozostają niezienne mimo upływu czasu, przemian zachodzących w świecie, niejednakowych warunków życia ludzi. Takie pojmowanie wartości byłoby zgodne z obiektywistycznym traktowaniem wartości przez część filozofów, według których wartości istnieją niezależnie od nas, są niejako umiejscowione ponad nami.

W społeczeństwie tradycyjnym jednostka niemal całkowicie została podporządkowana układowi i normom społecznym. Zajmowała określone pozycje społeczne, których znaczenie było powszechnie znane. Pełniła role, których wykonywanie ściśle określały utrwalone w tradycji zwyczaje i obyczaje oraz istniejące prawo. Ważnym układem odniesienia, regulacji i oceny postępowania jednostek był system wartości, silnie utrwalony w społeczeństwie, wyznaczający reguły postępowania oraz zasady oceny faktów i zdarzeń społecznych. Jak przekonywał Émile Durkheim, społeczeństwo wywiera presję na swych członków poprzez centralny system wartości decydujący o porządku spo-

łecznym i moralnym, wyznaczający granice możliwych zachowań poszczególnych osób (Durkheim 2000).

Spójecznie usankcjonowany system wartości zapewniał wspólnotę duchową poszczególnych warstw społecznych. Powodowała ona, że świat wydarzeń, przeżyć i doznań zdawał się oczywisty i naturalny, bliski i zrozumiały, zgodny z nadziejami i oczekiwaniami. Tak jak przedstawiciele rodzin arystokratycznych byli wrośnięci w kulturę pałaców i dworów, nie wyobrażali sobie innego sposobu życia, także potomkowie robotników i chłopów przywiązani byli do kultury własnego środowiska, toteż nie bardzo mogli brać pod uwagę możliwość rezygnacji z uświęconych tradycją i stale obecnych w życiu zwyczajów i obyczajów przyjętych w rodzinie i społeczności lokalnej. Język był łatwy, zrozumiały, komunikatywny tylko w obrębie własnej grupy społecznej, różne grupy różniła mentalność, zestaw i hierarchia najważniejszych wartości, zasad i norm etycznych. Nawet gdyby pojawiła się szansa alternatywnego wyboru, młodzi ludzie dążyli do tego, co bliskie, sprawdzone i znane. Pojawienie się potencjalnej możliwości zmiany skutkowało decyzją, która oznaczała brak zmiany.

W tych okolicznościach „odwoływanie się do zbiorowości stanowiło podstawową płaszczyznę zaspokajania potrzeb indywidualnych” (Bauman 2001, s. 9). Jednostka niemal w każdej sytuacji życiowej wybierała swe cele i wzory zachowań w odniesieniu do standardów grupowych. Powodzenie życiowe polegało na wkomponowaniu się w istniejące standardy, a nie na poszukiwaniu zupełnie nowych, nieznanych, oryginalnych rozwiązań, eksponowaniu ekscentryzmu i indywidualności. W kulturze społeczeństw tradycyjnych, którą Margaret Mead nazwała postfiguratywną, niemal każda osoba była „niepodlegającą wyobcowaniu jednostką, bezpiecznie ukrytą i podtrzymywaną przy życiu w kokonie zwyczajów od chwili urodzenia aż do śmierci” (Mead 1978, s. 4).

Dopiero procesy gwałtownej zmiany społecznej doprowadziły do zasadniczego przeobrażenia stanu rzeczy. Procesy te w odróżnieniu od wcześniejszych przejawów zmiany społecznej cechują się nie tylko niespotykaną dotąd dynamiką, ale też w sposób zasadniczy podważają tradycyjny styl życia, istniejące wzory życiowe, zwyczaje i obyczaje. Dokonuje się to nie – jak to bywało we wcześniej występujących rodzajach zmiany – w wybranych enklawach, regionach i środowiskach, ale w całym świecie, gdyż współczesna zmiana społeczna ma charakter globalny. Promując nowoczesność – jak zauważa Anthony Giddens – zmiana ta „radikalnie przekształca charakter życia codziennego i zmienia najbardziej osobiste doświadczenia człowieka” (Giddens 2002, s. 3).

Tendencje globalizacyjne we współczesnym świecie, których nieodłączną cechą jest mała przewidywalność i wielopłaszczyznowość permanentnych zmian, niewątpliwie zasadniczo zmieniają kondycję współczesnego człowieka. Pojawia się dylemat „bycia pomiędzy” ciekawością i otwartością poznawczą i działaniową na to co nowe, a zrozumiałymi obawami, lękiem i niepewnością wynikającą z ryzykownych wyborów i wkroczenia na nieznanne drogi. W szybko zmieniającym się świecie – podkreślają Zbyszko Melosik i Tomasz Szkudlarek (2009, s. 80) „w trakcie przemieszczania się znaczeń tworzone są i przetwarzane społeczności i tożsamości”. Jak pisał Erich Fromm (1998, s. 40–41): „z chwilą osiągnięcia stadium pełnej indywidualności i całkowitego wyzwolenia z pierwotnej więzi, jednostka staje wobec nowego zadania: zorientowania się i zakotwiczenia w świecie, zapewnienia sobie bezpieczeństwa w inny sposób niż uprzednio, w swej przedjednostkowej egzystencji”.

Osoba działająca w szybko zmieniającym się otoczeniu, nie może pozostać bierna, jest zmuszona do poszukiwania i prób ustalania swego miejsca, priorytetów, potrzeby

reorientacji. Wymaga to ciągłych niekonwencjonalnych decyzji i podejmowania związanego z tym ryzyka. Nie może ograniczać się do jasnych, prostych, niezawodnych decyzji opartych na jednoznacznie pojmowanym i zinternalizowanym systemie wartości. Wraz z ciągłym poszerzaniem pola wolności jednostka staje się arbitrem w świecie wartości. Pisał o tym Józef Tischner:

W naszym myśleniu według wartości jest obecny znamieny motyw – m o t y w w o l n o ś c i. Nikt nie musi widzieć wartości. Nie musi uznawać ich do końca. Im wyższa wartość, tym większa swoboda jej uznania. Wartość zdaje się mówić do mnie: „jeśli chcesz, możesz mnie wybrać”. Wszystko jest zawarte w drobnym „jeśli chcesz”. Stając wśród wartości, na pewno niczego nie musisz. Ale to, że „wśród wartości niczego nie musisz”, samo jest wartością – wartością wolności. Podmiotem doświadczenia wartości jest podmiot wolny (Tischner 1993, s. 511).

W demokratycznym społeczeństwie wolność jest jedną z najważniejszych wartości. Oznacza to, że społeczeństwo nie narzuca jednostce wartości, akceptuje jej wybory, o ile nie wykraczają one poza ramy zapewniające bezpieczeństwo i wolność innych ludzi. W efekcie jednostki i grupy społeczne konstruują swe tożsamości poruszając się, dokonując wyborów na swoistej giełdzie wartości, ponosząc oczywiście wcześniej lub później koszty i skutki trafnych lub nietrafionych decyzji. Poruszają się więc w szerokim polu orientacji na „być” lub „mieć”, materialnych lub duchowych, społecznych lub indywidualnych, tradycyjnych lub ponowoczesnych. Ów wybór dróg i sposobu życia zaczyna się od wyboru wartości. Jest jednym z głównych elementów funkcjonowania w społeczeństwie późnej nowoczesności czy też – jak to określa Ulrich Beck (2002) – społeczeństwa ryzyka.

Zmieniony status, nowe miejsce wartości

Zmiana społeczna oznacza pojawianie się kolejnych pokoleń, które rozwijają się w nowych warunkach życiowych. Im bardziej dynamiczna i radykalna jest ta zmiana, w tym większym stopniu świat postrzegany i przeżywany przez młodych staje się coraz mniej podobny do tego, w którym wzrastali rodzice, a tym bardziej dziadkowie. Obniża to znaczenie transmisji doświadczeń życiowych i wartości ważnych dla poprzednich pokoleń, które przez wieki stanowiły główną treść procesów socjalizacyjnych w społeczeństwie. Jak wykazała to dowodnie Margaret Mead w pracy *Kultura i tożsamość* (1978), radykalnie maleje znaczenie zdecydowanie dominującego w społeczeństwie tradycyjnym przekazu o charakterze postfiguracywnym, wzrasta natomiast rola kultury kofiguracywnej, w której jednostki w dużej mierze uczą się od rówieśników, a także kultury prefiguracywnej, gdzie występuje odwrócony porządek rzeczy – to nie starsi uczą młodszych, lecz całkiem odwrotnie – młode pokolenie w wielu dziedzinach życia przekazuje wiedzę, umiejętności i kompetencje dorosłym.

Dzieje się tak z tego powodu, że gwałtowna zmiana czyni nieaktualnymi i dysfunkcjonalnymi, przestarzałymi i niemodnymi wiele stanów rzeczy i rozwiązań stosowanych w przeszłości. W czasach gdy w gustach i przyzwyczajeniach młodych dominuje *fast food*, radykalnie traci znaczenie sztuka kulinarna mam i babć, młodzież zafascynowana nowymi modelami samochodów nie rozumie dawnego znaczenia konia dla ojca lub dziadka, nowe coraz to inne w związku z dyktatem mody kreacje odzieży do minimum

ograniczają znaczące przez wieki umiejętności samodzielnego przygotowania ubrań, wytwarzania tkanin, ich farbowania, robienia na drutach, szydełkowania lub koronkarstwa. To nie tylko, jak śpiewała Maryla Rodowicz, „dziś prawdziwych Cyganów już nie ma”, ale nie ma też lub prawie nie ma muzyków ludowych grających na wymagających pedałowaniu harmoniach czy garncarzy wytwarzających domowe naczynia. Owych ludowych grajków, gawędziarzy, mistrzów rękodzieła, amatorskich twórców zastępują wpisane w świat globalnej popkultury upowszechniane przez media propozycje mody, standardowe produkty techniczne i artystyczne, filmy prezentowane na You Tube, wirtualne gry komputerowe i inne elementy ponowoczesnego świata.

W szybko zmieniającym się świecie do głosu dochodzą dwa odmienne nurty. Jeden z nich wiąże się z globalizacją, która niesie z sobą zarazem tendencje unifikacyjne, związane na przykład z dostrzegalnym w całym świecie ogromnym wpływem amerykańskiego stylu życia, tamtejszego sposobu uprawiania polityki, kreowania kultury (w szczególności w filmie, literaturze i muzyce), traktowania pracy, rozrywki, wypoczynku, a z drugiej strony – z ukrytą na ogół siłą oddziaływań międzynarodowych koncernów lub niemal niepokonanych wpływów systemów gospodarczych Chin i innych krajów Dalekiego Wschodu. Nurt drugi to efekt coraz bardziej widocznego odchodzenia w przeszłość społeczności na wskroś tradycyjnych, upadku nielicznych już rządów prawdziwie autorytarnych. W miejsce tradycyjnych systemów wartości i związanych z nimi ortodoksyjnych ideologii jawi się różnorodność wielkiego bazaru, w którym istnieje ogromnie zróżnicowana, nie do końca kontrolowana oferta towarów, bazaru, w którym wszystko jest na sprzedaż, a tylko nabywca może mieć jakiś wpływ na wybór zakupów i jakość tego, co uzyskuje.

Taki stan rzeczy musi wiązać się z rozbiciem lub co najmniej osłabieniem dawnych kultur nazywanych europejskimi, azjatyckimi lub amerykańskimi, kulturami narodowymi, regionalnymi lub lokalnymi. Pojawia się szerokie pole dla ekspansji kultury indywidualizmu. Daje ona szansę autokreacji tożsamości poszczególnych ludzi, a także tożsamości większych lub mniejszych grup społecznych. Pomnaża niepomniernie zakres wolności podmiotów, dając im satysfakcję z możliwości wyborów, sytuowania się w przestrzeni społecznej, osobistego kształtowania sposobu i stylu życia. Wielość pojawiających się w tej tożsamości powiększa różnorodność i koloryt społeczeństwa. Niekorzystnym zjawiskiem mogą stać się w tej sytuacji trudności utrzymania silnych i trwałych więzi społecznych, gdyż im większe jest zróżnicowanie preferencji, dążeń i rzeczowych wyborów ludzi, tym trudniej o konsens co do wspólnych wartości, tym mniejsze są szanse myślenia w kategoriach wspólnego dobra. W skrajnych sytuacjach skutkować to może chwiejnością porządku społecznego, odczuciem niepewności warunków życia, nieprzejrzystością perspektyw indywidualnych i zbiorowych.

W nowej rzeczywistości szybko tracą znaczenie wartości jeszcze przed kilkadziesiąt laty uznawane za niepodważalne. Można się o tym przekonać śledząc wyniki badań przedstawione przez Annę Przeclawską w opracowaniu *Bóg, honor i ojczyzna w refleksji współczesnej młodzieży – refleksje pedagoga* (2008, s. 73–74). Z badań tych wynika, że w latach 1993–2003 niemal o połowę zmalała część młodzieży określającej się jako osoby głęboko wierzące. W roku 2003 stanowiła ona tylko 10,9% badanych. Mniej osób deklarowało również regularne wypełnianie praktyk religijnych. W 2003 roku tylko 36% badanych stwierdziło, że praktykuje regularnie, „17% – że utrzymuje jedynie najważniejsze praktyki, a 7% – że nie praktykuje wcale. Podobnej erozji uległo pojęcie patriotyzmu”. Tezę: „W dzisiejszych czasach pokoju pojęcie patriotyzmu jest

przestarzałe i nieaktualne” w 2003 roku zdecydowanie zaakceptowało 6,4% respondentów, a akceptację umiarkowaną dało aż 29,8% badanych. Zdanie: „Należy ryzykować życie w obronie ojczyzny” w 2003 roku zdecydowanie odrzuciło 4,1% młodych ludzi, a odpowiedź „raczej nie” dało 16,7% respondentów (o 5 punktów procentowych więcej niż przed 10 laty (tamże, s. 76–78). Podobne stanowisko prezentują zresztą niektórzy idole medialni. Zupełnie niedawno jeden ze znanych aktorów, grających główne role w popularnych telewizyjnych serialach, mówił w wywiadzie, iż nie rozumie, dlaczego miałby bardziej kochać ojczyznę niż swoje dziecko i żonę. To nie tylko odmienne zdanie od tego, które głosił poeta spartański orzekając, że największym zaszczytem, który może spotkać męża, jest iść przeciwko wrogowi w pierwszym szeregu z pieśnią na ustach i paść w boju w zażartej walce. To także inna postawa niż ta, którą sławił Henryk Sienkiewicz na kartach Trylogii, kreśląc postaci Małego Rycerza i jego kompanów. Inna także od idei, które przyświecały bohaterom Powstania Warszawskiego, w tym także harcerzom z Szarych Szeregów.

Odnutowany w badaniach spadek poczucia honoru wydaje się odbiciem wzorów płynących „od góry”. Niemal codzienne ukazywanie w telewizji i przytaczanie w innych mediach przykładów bezkarnego wzajemnego poniżania się czołowych polityków, wzajemnych obelg i oskarżeń pełnych niewybrednych, wulgarnych wypowiedzi kształtuje obraz normy polegającej na skrajnym lekceważeniu godności ludzkiej, zarówno tych, którzy są atakowani, jak i samych agresorów. Dawniej mniej lub bardziej poważne powody obrazy niechybnie prowadziłyby w kręgach elity społecznej do pojedynków lub więzień, wśród ludzi prostych do samosądów, samodzielnego wymierzania kary.

Hossa i bassa wartości

W gwałtownie zmieniającej się rzeczywistości, w której występuje „migotanie znaczeń”, może mieć miejsce ogólny upadek znaczenia wartości, co by jednak oznaczało kryzys kultury, zaburzenia relacji międzyludzkich, fikcyjność wszelkich umów społecznych, a w ostatecznym rachunku – degradację człowieczeństwa. Są to jednak zbyt poważne zagrożenia, by ludzkość w różnych formach instytucjonalnych i nieinstytucjonalnych nie wprowadziła mniej lub bardziej skutecznych mechanizmów obronnych. Raczej ludzkości nie grozi więc degradacja wszelkich wartości. Możliwe natomiast, prawdopodobne i już obserwowane są przejawy destabilizacji ukształtowanej historycznie hierarchii wartości.

Istnieje grupa wartości, które nie tylko nie tracą swego znaczenia, ale wręcz przeciwnie – ich ranga w ostatnich dziesięcioleciach nieustannie wzrasta. Do tej grupy należą takie wartości, jak wolność, podmiotowość, indywidualizm, przedsiębiorczość i z pewnością szereg innych.

Wolność – rozumiana jako brak zniewalającej opresji wyrażanej w jakiegokolwiek formie i prawo do osobistego wyboru – była od najdawniejszych czasów stanem pożądanym przez większość ludzi. Jednak także przeważająca część społeczeństwa odczuwała w różnych zakresach poważne ograniczenia wolności. Wynikały one wielu przyczyn: determinującej roli pochodzenia społecznego, przynależności etnicznej, sytuacji materialnej, autorytaryzmu panującego w różnych intytulacjach społecznych, przyjętych rytuałów i panującej obyczajowości. Inne wartości, na przykład miłość lub edukacja, nie miały szans spełnienia, gdy na przeszkodzie stawały bariery społeczne, ekonomiczne

ne, kulturowe, oświatowe i inne. Dokonane w wielu krajach po II wojnie światowej zmiany polityczne, gospodarcze, naukowo-techniczne, zmiany w dziedzinie edukacji, kultury, opieki zdrowotnej, rekreacji i ogólnie – warunków życia stworzyły dzieciom, młodzieży, ludziom dorosłym, w tym także osobom w wieku poprodukcyjnym, znacznie większe niż kiedykolwiek przedtem pole wolności, z czego nie wszyscy jednak umieją odpowiednio korzystać.

Wolność to podstawowa idea i wartość nowożytnej cywilizacji. Można ją dziś traktować jako istotny atrybut człowieczeństwa. Wśród wszystkich istot żyjących na świecie człowiek wyróżnia się wysokim poziomem świadomości i wolną wolą, która pozwala mu wyjść w działaniu poza sferę warunkowaną oddziaływaniem instynktów i najprostszych potrzeb biologicznych. Tylko w warunkach wolności pojawia się znacząca możliwość realizacji własnych celów i dążeń, a zatem może zaistnieć także – jak to określa Kazimierz Obuchowski – człowiek intencjonalny. „Intencjonalność – jak powiada tenże autor – jest psychologicznym określeniem wolności” (Obuchowski 1993, s. 107).

Podmiotowość człowieka jest ściśle związana z istnieniem wolności. Być podmiotowym to znaczy mieć poczucie istnienia „własnego Ja”, możliwość wpływu na bieg rzeczy w przestrzeni społecznej własnego działania, poczucie samorealizacji, a zarazem sprawstwa w odniesieniu do dokonań w różnych sferach życia. Pisząc o podmiotowości Tadeusz Lewowicki stwierdza:

O podmiotowości stanowią – po pierwsze, wewnętrzna organizacja człowieka, związki łączące go z otoczeniem i wpływ wywierany swoją działalnością na to otoczenie; po drugie, umiejętność rozpatrywania swojej obiektywnej sytuacji i zrozumienia znaczenia sytuacji i jej elementów, a przy tym umiejętność przekształcania percepcji danej czy danych sytuacji w zadanie; po trzecie – zdolność interpretowania i wyboru informacji (bodźców) ze względu na zadanie (Lewowicki 1994, s. 58–59).

Demokratyczne przemiany, które dokonują się w Polsce i w wielu innych państwach, sytuują problematykę podmiotowości w centrum uwagi jednostek i grup społecznych. Demokracja z istoty rzeczy wymaga aktywnego, świadomego udziału obywateli w życiu społecznym i gospodarczym. W istocie oznacza to konieczność wychowania nowego człowieka, którego cechuje wysoki poziom samosterowności. Wcześniejsze systemy społeczne, polityczne i gospodarcze kształtowały ludzi zewnątrzsterownych, przywykłych do działania według instrukcji i odgórnych nakazów, nastawionych na mało refleksyjne wykonawstwo, nawet jeśli skomplikowane technologicznie, to zwykle rutynowe, schematyczne, pozbawione nowatorstwa i odważnych innowacji (Szymański 2010).

Współcześnie obserwujemy zjawisko zmniejszenia wpływu na jednostkę tradycyjnych struktur społecznych, takich jak klasa i warstwa społeczna, grupa wyznaniowa, naród, społeczność lokalna, rodzina, a także spadku siły oddziaływań najważniejszych instytucji, do których należą państwo, Kościół, szkoła i wojsko. W tej sytuacji człowiek ma znacznie większe pole wolności i musi samodzielnie podejmować wiele decyzji. Spowodowało to daleko idącą zmianę postrzegania relacji między jednostką i społeczeństwem przez przedstawicieli nauk społecznych. „Teza o emancypacji i autonomii jednostki w stosunku do struktur społecznych – stwierdza Sławomir Krzychała (2007, s. 69) – została przyjęta jako obiecujący trop analizy społecznej, a przynajmniej bardziej obiecujący aniżeli koncepcja jednostki uwięzionej w ryzach klasy, państwa, historii albo ideologii”.

Aktywność jednostki nie zamyka się już w ramach ról społecznych i zawodowych. Wykorzystuje ona pola swobodnej działalności, twórczej, towarzyskiej, rekreacyjnej,

sportowej itp. Nawet w ramach pełnionych ról znacznie zwiększyła się możliwość różnorodnych twórczych zachowań, które mieszczą się w ogólnych standardach. Powoduje to indywidualizm, który staje się cechą naszych czasów. Zdaniem Zbigniewa Bokszańskiego (2007, s. 9), można to dostrzec w charakterystykach współczesności i ocenach występujących w niej światopoglądów, postaw i systemów wartości. Prawo do własnego zdania, własnych wyborów, brak uniformizującej presji otoczenia społecznego na codzienne zachowania i ukierunkowanie drogi życiowej to czynniki, które otwierają możliwość indywidualnego kształtowania tożsamości.

Jednym z ważniejszych wymiarów powodzenia w kreowaniu własnych losów życiowych staje się umiejętność wpisania swej biografii w realia zatrudnienia i pracy zawodowej narzucane przez gospodarkę rynkową. Stąd narastające znaczenie cechy, którą kiedyś musieli opanować tylko wybrani. Jest nią przedsiębiorczość, przez którą rozumiemy orientację w tendencjach i zjawiskach występujących na rynku pracy i umiejętność wykorzystania swych kompetencji i kwalifikacji do wyboru strategii działania zapewniających powodzenie w podejmowanych inicjatywach związanych z wykonywanymi produktami i usługami dla ludności, które dają pożądane dochody. Przedsiębiorczość jest cechą złożoną, gdyż wymaga solidnego i ukierunkowanego na wybraną dziedzinę aktywności przygotowania edukacyjnego, szybkiej orientacji w sytuacji rynkowej i wiarygodnych prognozach, predyspozycji do działań marketingowych i biznesowych, umiejętności współdziałania z ludźmi i motywowania ich.

W tym samym czasie, kiedy wraz z procesami globalizacji, integracji europejskiej, wprowadzania gospodarki rynkowej oraz gwałtownego rozwoju nowych technologii pewne wartości uzyskują większe znaczenie, inne tracą dotychczasowe priorytetowe pozycje. Tego typu zmiany zarejestrowałem już w latach dziewięćdziesiątych XX wieku w książce *Młdzież wobec wartości* (Szymański 1998). Już po kilku latach istnienia nowej rzeczywistości społecznej, politycznej i gospodarczej w hierarchii wartości młodzieży zaznaczyły się istotne zmiany w stosunku do tego, co odzwierciedlały badania z czasów PRL. Zdecydowanie wzrosła ranga pracy jako wartości, a także wartości związanych ze sprawowaniem władzy. Niepokojąco zmniejszyła się natomiast ranga takich ważnych wartości, jak wartości obywatelskie, wartości kulturalne i wartości rodzinne. Spadek znaczenia wartości kulturalnych w pierwszym okresie transformacji ustrojowej, kiedy występowały zjawiska perturbacji związanych z „terapią szokową” w gospodarce, wiązać można było z przejściowym zubożeniem znacznej części ludności. Następowaly wówczas także zjawiska związane z komercjalizacją kultury, co mogło wpływać na ograniczenie dostępu do tzw. kultury wyższej przy jednoczesnym zalewie kultury popularnej, przesyconej w tym czasie wzorami amerykańskimi. Dominacja wzorów kultury zachodniej, głównie amerykańskiej, w filmie, muzyce, internecie, czasopiśmie młodzieżowych przy jednoczesnym obniżeniu udziału wzorów rodzimych to z kolei jeden z powodów słabnięcia rangi wartości obywatelskich. Nie bez znaczenia były też ukazwane w mediach spory i kłótnie polityków, a także równie chętnie eksponowane afery gospodarcze i obyczajowe.

Bardziej skomplikowane jest „stygnięcie” wartości rodzinnych. Dotyczy to nie tyle deklarowanej wartości rodziny, która we wszystkich grupach społecznych jest nadal wysoka, ile kierowania się tymi wartościami w życiu codziennym. Dotyczące tej kwestii wyniki badań, ukazane w pracy *Młdzież wobec wartości*, przyjmowano z niedowierzaniem, zwłaszcza że werbalnie młodzież, podobnie jak dorośli, nadal podkreślała priorytetowe znaczenie rodziny. A jednak po upływie kilkunastu lat także w rzeczywistych

działaniach młodych ludzi dostrzec można liczne przejawy erozji wartości rodzinnych: długoletnie bycie w parach bez zawierania związków małżeńskich, coraz późniejszy wiek zawierających małżeństwa, coraz wyższy wiek kobiet rodzących pierwsze dziecko, znaczny spadek dzietności, znacznie częstsze niż dawniej kontakty seksualne poza rodziną, rozwody, zjawisko eurosieroctwa, pojawianie się alternatywnych form życia rodzinnego i inne.

Poziom świadomości aksjologicznej społeczeństwa, a zwłaszcza młodego pokolenia, może być swoistym barometrem skutków gwałtownej zmiany społecznej, z którą mamy do czynienia. Nie ulega wątpliwości, że w sytuacji niepożądanych tendencji potrzebne są interwencyjne programy polityki społecznej i polityki oświatowej. Rzecz jednak w tym, że sami politycy i tzw. decydenci muszą zdawać sobie sprawę, że postęp nie sprowadza się do budowy autostrad, galerii handlowych, konstruowania coraz lepszych pojazdów i różnego urzędzeń komunalnych. Przede wszystkim wymaga troski o człowieka, który wprawdzie jest twórcą postępu, ale nie zawsze sam za nim nadąża.

Literatura

- Beck U. 2002, *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa
- Bauman Z. 2001, *Tożsamość – jaka była, jest, i po co?*, [w:] A. Jawłowska (red.), *Wokół problemów tożsamości*, Warszawa
- Bokszański Z. 2007, *Indywidualizm a zmiana społeczna*, Warszawa
- Durkheim É. 2000, *Zasady metody socjologicznej*, Warszawa
- Fromm E. 1998, *Ucieczka od wolności*, Warszawa
- Giddens A. 2002, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa
- Krzychała S. 2007, *Ryzyko własnego życia. Indywidualizacja w późnej nowoczesności*, Wrocław
- Lewowicki T. 1994, *Przemiany oświaty. Szkice o ideach i praktyce edukacyjnej*, Warszawa
- Mead M. 1978, *Kultura i tożsamość. Studium dyskursu międzypokoleniowego*, Warszawa
- Melosik Z., T. Szkudlarek 2009, *Kultura, tożsamość i edukacja*, Kraków
- Obuchowski K. 1993, *Człowiek intencjonalny*, Warszawa
- Przeclawska A. 2008, *Bóg, honor i ojczyzna w refleksji współczesnej młodzieży – refleksje pedagoga*, [w:] M. Dudzikowa, M. Czerepaniak-Walczak (red.), *Wychowanie. Pojęcia – procesy – konteksty*, t. 4, Gdańsk
- Szymański M.J. 1998, *Młodzież wobec wartości. Próba diagnozy*, Warszawa
- Szymański M.J. 2010, *Podmiotowy wymiar rozwoju człowieka, społeczeństwa i gospodarki*, [w:] J. Szemburg, P. Zbieranek (red.), *Edukacja dla rozwoju*, Gdańsk
- Tischner J. 1993, *Myślenie według wartości*, Kraków
- Sztompka P. 2002, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków
- Szymczak M. (red.) 1981, *Słownik języka polskiego*, t. III, Warszawa